

Dlaczego i na jakiej podstawie represjonuje się za lata służby w Policji?

3.04.2017 Wiele organizacji i stowarzyszeń – zaniepokojonych skutkami represyjnej ustawy z 16 grudnia 2016 r., kieruje swoje zapytania i analizy do władz państwowych, oczekując logicznego wytłumaczenia, dlaczego podjęto tak krzywdzące emerytów mundurowych decyzje. Oto jeden z przykładów.

Zarząd Terenowy Krosno, dnia 22.03.2017 r.
NSZZ Emerytów i Rencistów Policji
ul. Lwowska 28
38-400 Krosno

PREZES RADY MINISTRÓW RP
Pani Beata SZYDŁO
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 W A R S Z A W A

Jako przedstawiciele środowiska emerytowanych policjantów tut. jednostki, zwracamy się do Pani Premier z prośbą o zapoznanie się z naszym stanowiskiem oraz z naszą opinią w niektórych istotnych kwestiach, wynikających z uchwalenia przez Parlament tzw. ustawy dezubekizacyjnej.

Nie chcemy odnosić się do oceny okresu sprzed 1990 roku. Podkreślić jednak pragniemy, iż dla nas zasadnicze znaczenie ma ocena funkcjonariuszy, którzy jako policjanci służyli w naszej jednostce w okresie minionego ponad ćwierćwiecza, już po 1989 roku. Dla nas podstawowe znaczenie ma też Pani stanowisko i opinia w tej sprawie, zwłaszcza odnośnie służby policjantów w suwerennej RP po 1989 roku. Wyrażamy nadzieję, że Pani Premier odniesie się do sytuacji prawnej tych policjantów.

Będąc pozytywnie zweryfikowanymi w lipcu 1990 roku zostali zatrudnieni w poszczególnych komórkach organizacyjnych ówczesnej Komendy Rejonowej Policji w Krośnie, głównie w pionie kryminalnym i dochodzeniowo – śledczym oraz mają staż pracy ponad 15- do nawet 26 lat, oczywiście już po 1990 roku. Wśród nich byli też tacy, którzy w chwili weryfikacji posiadali uzyskane wcześniej kwalifikacje i przeszkolenie zawodowe do służby w Policji. Np. gdy ktoś został przyjęty do ówczesnej Milicji i wysłużył w niej 15 lat, czyli w świetle prawa nabył uprawnienia emerytalne, następnie został przeniesiony do organów bezpieczeństwa PRL, a następnie – po 1990 roku, po przejściu pozytywnej weryfikacji – został przyjęty do Policji, czyli w sumie w samej Milicji i Policji ma przepracowane ponad 25 lat a w organach bezpieczeństwa kilka lat – to nie można jego wysługi emerytalnej traktować jako przywileju za pracę w organach bezpieczeństwa PRL, gdzie krótki staż nie pozwalał na uzyskanie praw emerytalnych. To tylko jeden z wielu przykładów, które świadczą o tym, że ta ustawa ma wiele wad.

Dla nas niezrozumiałym jest, że takie trudności napotyka w jego ocenie system zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych w swej prostocie. Oparty on jest na zasadzie naliczania wymiaru świadczenia z uposażenia na ostatnio zajmowanym etacie przy wskaźnikach wynikających ze stażu pracy, przy czym w maksymalnej łącznej wysokości 75 %. Nawet jeśli za dany okres ten wskaźnik zostanie sprowadzony do poziomu 0,00 % za każdy rok służby to nie oznacza, że za każde pozostałe okresy, w tym zarówno w resorcie jak i poza nim, przy długim łącznym stażu pracy nie osiągnie tych 75 %, wypracowanych zgodnie z prawem i na jego podstawie. To jednoznacznie wynika też z informacji Dyrektora ZER MSWiA. Ponadto emeryturę można wypracować nie tylko w służbach mundurowych. Zobrazować to można na konkretnych przykładach z życia.

Jeśli były funkcjonariusz, zwolniony w toku weryfikacji w 1990 roku, podjął pracę np. w kopalni to po tych minionych 27 latach uzyskał prawa do uprzywilejowanej emerytury górniczej (porównywalnej ze świadczeniami mundurowymi). Analogicznie inny funkcjonariusz pozytywnie zweryfikowany i zatrudniony następnie w Policji posiada obecnie wypracowaną przez lata służby emeryturę policyjną.

Zarówno w pierwszym jak i drugim przypadku świadczenia emerytalne nie mają związku z okresem pracy w określonych strukturach przed 1990 rokiem. Jednak przedstawiciele ustawodawcy usiłują wmówić opinii społecznej, że w przypadku emerytury policyjnej to są to tzw. emerytury esbeckie. Nic bardziej błędnego.

Naszym zdaniem przy długim stażu służby funkcjonariuszy po 1990 roku w stosunku do okresu przed 1990 rokiem, nie tylko „odpracowali” oni swój „wcześniejszy epizod” ale także wypracowali sobie należną wysługę do świadczeń emerytalno – rentowych na zasadach ogólnych dla służb mundurowych. Zdajemy sobie sprawę, że hasło „zabrać ubekom” znajduje poklask w wielu środowiskach ale w praktyce uderza się w policjantów z długoletnim stażem służby po 1989 roku w suwerennej RP, którzy często z wielkim zaangażowaniem i rzetelnością wykonywali swoje obowiązki w interesie bezpieczeństwa obywateli. Obowiązki te powierzyło im demokratyczne Państwo Polskie.

Wskazać należy, iż podstawowym warunkiem i jednocześnie zasadą wymiaru każdej tzw. emerytury mundurowej jest przepracowanie min. 15 lat w danej formacji mundurowej. Tym samym każdy kto służył co najmniej 15 lat w Policji po 1990 roku nabył uprawnienia do świadczeń emerytalnych na zasadach obowiązujących wszystkich, takich samych jak nowo zatrudnionych również po 1990 roku. Jeśli zaś ktokolwiek dopuścił się wcześniej czynów zabronionych to winien za to ponieść stosowną odpowiedzialność ale nie konsekwencje za lata służby po 1990 roku, pełnionej w imieniu Państwa Polskiego na rzecz bezpieczeństwa jego obywateli i samej RP. Wielu z nich otrzymywało w tym okresie szereg nagród, wyróżnień, odznaczeń i innych form uznania, nie tylko ze strony bezpośrednich przełożonych ale także wyższych i centralnych szczebli kierownictwa w Policji.

W toku procesu przygotowywania projektu przedmiotowej ustawy w medialnych doniesieniach jako uzasadnienie pojawiały się informacje o wysokości kwot emerytur rzędu 18-21 tys. złotych oraz rent inwalidzkich rzędu 12-15 tys. złotych. Mając na uwadze brak wiedzy co do szczegółów oraz w związku z nieukrywaniem zaskoczeniem i zdziwieniem w naszym środowisku emerytowanych policjantów, zwróciliśmy się pismem do Dyrektora ZER MSWiA o informację w tym zakresie. W odpowiedzi pismem z dnia 27.10.2016 r. znak: ZER-AM-0751/2648/16/AG – tenże Dyrektor poinformował nas, iż **„dane te dotyczą niewielkiej lub pojedynczej (podkreślenie nasze) liczby osób, które zajmowały wysokie stanowiska w dniu zwolnienia ze służby”**. Z nieoficjalnych obecnie źródeł wynika, że ten pojedynczy przypadek najwyższej emerytury dotyczy wysokiego rangą funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej czyli osoby, która nie miała nic wspólnego z aparatem bezpieczeństwa PRL. W publicznej przestrzeni medialnej pozostała jednak informacja jakoby była to tzw. emerytura esbecka, co oczywiście znajduje negatywny wydźwięk w społeczeństwie i w samych środowiskach mundurowych.

Zaznaczyć przy tym należy, że zbyt łatwo upraszcza się sformułowanie emerytura esbecka w sytuacji gdy dany funkcjonariusz pracował maksymalnie kilka lat przed 1990 rokiem, bez uprawnień do takiej emerytury, a następnie wielokrotnie dłużej – po 1990 roku w Policji, uzyskując dopiero podstawę do wymiaru świadczenia. W rzeczywistości otrzymują oni de facto emeryturę policyjną, pomniejszoną o obniżone wskaźniki za okres do 1990 roku, który jest tylko jednym ze składników wymiaru świadczenia a nie jego podstawą.

Ponadto z powyższej odpowiedzi wynika też, iż nie wszyscy funkcjonariusze podlegali ponownemu ustaleniu wymiaru emerytury na podstawie poprzedniej ustawy z 2009 roku, oraz w stosunku do określonych funkcjonariuszy świadczenia te pozostają nadal wysokie.

Naszemu zdaniem mogło to wymagać ewentualnego ponownego sprawdzenia przyczyn takiego stanu, w tym czy poprzednia procedura przeliczania świadczeń była zgodna z właściwą ustawą i czy nie doszło do naruszenia prawa a nie obarczania dodatkowymi konsekwencjami – z powodu świadczeń wąskiej grupy osób – tych którzy nie tylko pozbawieni zostali już przywilejów „z nawiązką” za okres przed 1990 rokiem ale legitymują się długim stażem służby po 1990 roku, w nowo ukształtowanej RP, która taką służbę im zaoferowała bez jakichkolwiek zastrzeżeń po przeprowadzonym procesie weryfikacyjnym na zasadach jednakowych dla wszystkich. Najczęściej mieli oni krótki staż pracy i byli w stosunkowo młodym wieku, nierzadko po ukończeniu uczelni lub byli nawet w trakcie studiów zaocznych.

Co do powyższego nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w przypadku braku zatrudnienia w Policji funkcjonariusze, nawet ci pozytywnie zweryfikowani, zmuszeni byłiby do poszukiwania innej pracy dla zapewnienia bytu sobie, rodzinie i gospodarstwu domowemu. Mogli by ułożyć swoją i rodziny przyszłość w sposób bardziej bezstresowy, bezpieczny i stabilny. Dzisiaj mają ponieść konsekwencje tylko z powodu charakteru ich pracy i służby. W takiej sytuacji znaleźli się negatywnie zweryfikowani bez nabytych uprawnień do świadczeń emerytalnych. Pomimo, iż posiadali oni często wielokrotnie dłuższy staż pracy w aparacie bezpieczeństwa PRL niż pozytywnie zweryfikowani, to jednak nie wszyscy mieli wówczas wymagane minimum do uzyskania takich uprawnień. Jedni podjęli zatrudnienie w określonym zakładzie czy instytucji, inni rozpoczęli własną działalność gospodarczą a niektórzy znaleźli źródła dochodu poza granicami kraju, uzyskując tam nawet po jakimś czasie obywatelstwo, które gwarantuje im też dodatkowe prawa.

Konkretne przypadki są nam znane. Obecnie wielu spośród pracujących w Polsce po tej negatywnej weryfikacji wypracowało sobie emerytury (minęło już przecież ponad 25 lat), których wysokość znacząco przekracza kwoty ograniczone przedmiotową ustawą. Jak wynika z powyższego, ustawa ta przede wszystkim w sposób represyjny pozbawia wypracowanych świadczeń tych, którzy pozostali decyzją Państwa Polskiego w strukturach resortu spraw wewnętrznych po 1989 roku – głównie w Policji, ale nie tylko.

Gdyby nie ta decyzja Państwa w 1990 roku każdy z tych funkcjonariuszy mógłby obecnie znajdować się w innej, często znacznie korzystniejszej i komfortowej sytuacji, w tym oczywiście materialnej, nie podlegając przepisom tak rygorystycznej i represyjnej ustawy, zainicjowanej ze strony tego samego pracodawcy, którym przecież było suwerenne już Państwo Polskie. Jakże ważną wydaje się więc jedna z podstawowych zasad zaufania obywatela do Państwa, na której opierają się wzajemne relacje tych podmiotów.

Ponadto należy wskazać, iż pojawiające się w niektórych mediach informacje po uchwaleniu tej ustawy, że przez minione 27 lat nie udało się wyciągnąć konsekwencji w stosunku do funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie polegają na prawdzie

Dlaczego i na jakiej podstawie represjonuje się za lata służby w Policji?

wobec następujących faktów :

- pierwszą konsekwencją był proces weryfikacyjny w lipcu 1990 roku, w wyniku którego funkcjonariusze, w stosunku do których były jakiegokolwiek zastrzeżenia, pozbawieni zostali możliwości dalszej służby w formacjach mundurowych a nie wszyscy posiadali wówczas uprawnienia emerytalne przez co utracili w tamtym momencie jakiegokolwiek dochody (paradoksalnie dzisiaj mogą mieć nie tylko wyższe emerytury wypracowane poza resortem ale często ich stan majątkowy z pracy również poza resortem jest ustabilizowany i komfortowy);
- ustawa z dnia 23 stycznia 2009 roku pozbawiła zarówno negatywnie jak i pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy przywilejów za okres służby przed 1990 rokiem, sprowadzając wskaźnik procentowy do wymiaru świadczenia z 2,6 % do 0,7% za każdy rok służby. W jej wyniku nastąpiło obniżenie świadczeń w znacznym stopniu. Pozbawieni pracy w 1990 roku lub mający krótki okres dalszej służby po 1990 roku otrzymują obecnie emerytury w wysokości co najmniej kilkukrotnie mniejszej, po ich przeliczeniu na podstawie ustawy z 2009 roku. Z naszego otoczenia - dla przykładu – w kwocie netto nawet poniżej 1 tys. złotych czy niewiele więcej, i nie są to jednostkowe przypadki. Nasza organizacja związkowa nierzadko opiniuje wnioski o zapomogi socjalne dla tych funkcjonariuszy. O takim stanie faktycznym brak jest jednak publicznej informacji;
- byli funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa PRL, w stosunku do których podjęto postępowania procesowe zakończone skierowaniem aktu oskarżenia do sądów, otrzymali i otrzymują wyroki skazujące, o czym informowały i informują media i takie fakty mają miejsce, przy czym toczą się kolejne postępowania, w tym na etapie sądowym.

Jak wynika z powyższego, wszyscy byli funkcjonariusze ponieśli dotychczas i ponoszą nadal konsekwencje za pracę w określonych strukturach przed 1990 rokiem. Tym razem stosuje się jednak również konsekwencje za okres służby w suwerennym Państwie po 1990 roku.

W Państwie, które zatrudniło tych funkcjonariuszy, z jednoczesnym zapewnieniem i gwarancją takich samych zasad, obowiązujących wszystkich. Przedstawiciele ówczesnej władzy działający w imieniu RP w tym zakresie potwierdzają to również i dzisiaj. Jeden ze znanych polityków obecnej kadencji parlamentu, nie związany z opcjami politycznymi PRL-u, to zatrudnienie przez Państwo po lipcu 1990 roku nazwał „kontraktem”, z którego Państwo Polskie – jego zdaniem – powinno i musi się wywiązać. W przeciwnym razie może to stanowić niebezpieczny precedens niestosowania obowiązujących zasad i prawa w przypadku zmian politycznych przez następną i kolejne władze w wyniku nie akceptowania postępowania poprzedników czy poszczególnych indywidualnych postaw politycznych, niezależnie od obowiązującego prawa.

Chcielibyśmy w tym miejscu przywołać słowa Pani Premier z dnia 09.03.2017 r. w trakcie szczytu UE, z którymi się utożsamiamy, że „nie można zgodzić się na prymat siły nad zasadami”. Panuje bowiem powszechne przekonanie nie tylko w Polsce, że każda władza mająca arytmetyczną większość może „wszystko”. Ale to „wszystko” nie może wykroczyć jednak poza ukształtowany system prawny i obowiązujące zasady bo byłby to właśnie ten nie akceptowany prymat siły nad zasadami. Zwracamy na powyższe uwagę gdyż zgodnie z systemem naliczania emerytury mundurowej, każdy kto przepracował te wymagane minimum 15 lat w Policji po 1989 roku nabył prawa emerytalne na zasadach obowiązujących wszystkich, niezależnie od tego gdzie i w jakim okresie pracował wcześniej. To w jaki sposób i w jakim wymiarze dokona się oceny pracy przed 1990 rokiem nie powinno w jakikolwiek sposób wpływać na wypracowane uprawnienia do świadczeń za okres po lipcu 1990 roku.

Takie zdania i opinie wypowiedane są w wielu środowiskach również parlamentarnych, o czym wspomniano wyżej. Jeśli Państwo zatrudniło konkretnego obywatela bez zastrzeżeń co do jego osoby w charakterze funkcjonariusza Policji to musi również uznać nabyte przez niego uprawnienia wynikające z prawa po wymaganym okresie służby. To nie tylko przytoczona wcześniej zasada zaufania do państwa prawa ale również nie działania prawa wstecz i nienaruszalności praw nabytych.

Policjanci podejmujący służbę po 1989 roku nie pracowali przecież w państwie teoretycznym. Przestępstwa i ich sprawcy, a ogólnie przestępczość miała wymiar realny, nierzadko nawet brutalny. Ci policjanci nie dokonali samozatrudnienia czy też ukrycia swojej służby z przeszłości a wprost przeciwnie – poddani zostali weryfikacji i w jej wyniku otrzymali zatrudnienie.

Kolejny raz można tu przywołać ostatnio wypowiedane słowa przez Panią Premier RP na arenie międzynarodowej, prezentujące i uzasadniające nieugiętą postawę iż jest „wynajęta do bronienia Polskiego Państwa i polskich obywateli”. Policjanci taką obronę (aczkolwiek w innej sferze) również codziennie wykonywali i wykonują na rzecz bezpieczeństwa obywateli po 1989 roku poprzez służbowe obowiązki powierzone im w tym celu przez to samo suwerenne Państwo, które ich zatrudniło i które obecnie reprezentuje Pani Premier. Przecież po 1989 roku w Polsce odbywały się i odbywają demokratyczne wybory i każda władza w tym minionym okresie miała mandat społeczeństwa (suwerena) do jej sprawowania a funkcjonariusze podlegali tej władzy z mocy prawa, wykonując powierzone zadania najczęściej na tzw. „pierwszej linii” w Policji, wywiązując się z nich w sposób odpowiedzialny. W związku z tym, poszukując też poprzez niniejsze pismo do Pani Premier, jednoznacznej odpowiedzi na pytanie w jakim Państwie policjanci i wszyscy inni (np. żołnierze, posłowie, senatorowie, urzędnicy, nauczyciele, lekarze czy dziennikarze itd.) pełnili służbę po 1989 roku na rzecz społeczeństwa polskiego – kierujemy je jednocześnie do wszystkich byłych Premierów i Prezydentów RP, pełniących swoje funkcje i nadzorujących służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli i całego Państwa po przełomowych zmianach ustrojowych w minionym okresie ponad 27 lat wobec tego, że te lata zostają niektórym wybiórczo wykreślone ze stażu zawodowego w RP.

Dlaczego i na jakiej podstawie represjonuje się za lata służby w Policji?

Paradoksalnie więc dodatkowe konsekwencje i to po raz drugi za to samo mają ponieść ci funkcjonariusze, do których państwo polskie nie miało zastrzeżeń, oferując im służbę w policji i dokonując ich zatrudnienia w tej formacji oraz powierzając jednocześnie określone obowiązki, z których rozliczani byli na bieżąco w trakcie całej służby, nierzadko z bardzo pozytywną oceną. Odnosi się nieodparte wrażenie, że zmiana przepisów, które nie były dotychczas kwestionowane przez nikogo co do zasad świadczeń służb mundurowych po 1990 roku, ma służyć bardziej celom politycznym niż merytorycznym. Nie uwzględnia się przy tym, że następuje przez to działanie na szkodę funkcjonariuszy (policjantów) pełniących rzetelnie swoją służbę w suwerennym Państwie po 1989 roku.

W okresie ostatnich 26 lat zmieniały się rządy, koalicje parlamentarne, prezydenci RP, pozycja Polski na arenie międzynarodowej itd. (jest rzeczą oczywistą, że w tym czasie każdy, niezależnie od wykonywanego zawodu czy charakteru zarobkowania, wypracowywał sobie jednocześnie z każdym rokiem staż pracy do przyszłej wysługi emerytalnej i wymiaru należnego świadczenia – także w Policji). A policjanci w tym czasie, jak można określić to potocznie – uganiali się za złodziejami, zwalczając przestępczość i nie mając nic wspólnego z polityką. Nikt nigdy nawet nie zasugerował, że ich służba (bo to nie tylko praca) po tych 26 latach zostanie sprowadzona z powodów, jak uważamy niestety – politycznych, do nieuwzględnienia jej stażu, efektywności, profesjonalizmu, zaangażowania i poświęcenia czy wręcz narażania życia i zdrowia, oraz wielu innych czynników związanych ze specyfiką służby w Policji. W minionym ćwierćwieczu po 1989 roku wielu policjantów, którzy wstąpili do tej formacji dopiero po 1990 roku, „zdążyło” niejednokrotnie wcześniej odejść na emeryturę (krótko po nabyciu uprawnień do takich świadczeń) niż wielu funkcjonariuszy, którzy rozpoczynali służbę przed 1990 rokiem. Tym samym legitymują się oni dłuższym stażem służby w Policji po 1990 roku niż nowo zatrudnieni po tej dacie. Ponadto ich osiągnięcia zawodowe w zwalczaniu przestępczości i podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa obywateli są niejednokrotnie o wiele większe. Jak więc można stosować za okres służby po 1990 roku (nierządkiem w tej samej komórce, tej samej jednostki, przy takich samych bądź podobnych obowiązkach) odmienne zasady wymiaru świadczeń emerytalnych ?

W naszym przekonaniu niedopuszczalnym jest też traktowanie służby po 1990 roku na rzecz suwerennego Państwa poprzez ograniczanie należnych świadczeń z powodu służby przed 1990 rokiem. Za tamten okres dokonano już drastycznego obniżenia świadczeń. Te okresy winny zostać jednoznacznie rozdzielone. Nie można jednocześnie zaakceptować, że za tą samą pracę w tym samym okresie zasady wymiaru świadczeń emerytalnych mają być tak drastycznie różnicowane. Zgodnie z naszą Konstytucją wszyscy wobec prawa są równi. Ta konstytucyjna zasada przytaczana jest również w wielu innych sprawach przez przedstawicieli obecnej większości parlamentarnej. Prawa nie można jednak stosować wybiórczo. Znane są również wypowiedzi, iż nie jest najistotniejszą przeszłość przed 1990 rokiem ale dokonania przez następny okres. Niestety to także sprowadzane jest do wybiórczego traktowania poszczególnych postaw.

Nie można też zgodzić się z podkreślanym przekazem medialnym, że niezależnie od stopnia i stanowiska świadczenia emerytalne byłych funkcjonariuszy w wyniku tej ustawy będą jednakowe. Trzeba zwrócić uwagę, że jednym z najważniejszych składników wymiaru każdej emerytury jest staż pracy – o czym w kontekście tej ustawy się zapomina lub świadomie pomija. Przedmiotowa ustawa powoduje bowiem, że niezależnie od okresu służby w aparacie bezpieczeństwa PRL i całkowitego stażu pracy przed 1990 rokiem (także wypracowanym poza resortem – w tzw. „cywilu”) wysokość emerytury będzie taka sama zarówno dla tego, który nie służył wcale po 1990 roku albo zaledwie kilka lat (mając długi staż pracy poza aparatem bezpieczeństwa PRL), jak i dla tego, który taką służbę pełnił kilkanaście i więcej, bo ponad 25 lat, również po 1990 roku. To kolejny paradoks wynikający z założeń tej ustawy. Ta ustawa nie tylko ma istotne wady ale jest też skandaliczna z powodu represyjnego i wybiórczego traktowania grupy funkcjonariuszy, którzy zostali skierowani do walki z przestępczością.

Wyraźnie należy podkreślić, iż obecne świadczenia emerytalne w świetle poprzedniej ustawy z 2009 roku zostały wypracowane de facto wyłącznie poza aparatem bezpieczeństwa. To nie powinno zostać pominięte i nieuwzględnione bo taki jest stan faktyczny. Kwoty aktualnych świadczeń nie wynikają z pracy na rzecz totalitarnego państwa przed 1990 rokiem ale z długoletniej służby na rzecz suwerennego Państwa po 1989 roku i tym samym nie są to, tak w opinii publicznej dyskredytowane - rzekome emerytury esbeckie. To ewidentna próba przekłamania rzeczywistości i manipulowania stanem faktycznym. Nie dość, że pozbawiono (nawet jeśli przyjąć, że słusznie) wysługi za pracę do 1990 roku to już bezprawnie odbiera się dodatkowo godność służby w suwerennej RP po 1989 roku.

Przepisy aktualnej ustawy zamiast wprowadzać tak podkreślaną sprawiedliwość to w praktyce niestety pogłębiają niesprawiedliwość. Nie można bowiem wykluczyć, że dla każdej kolejnej władzy z nadania suwerena okres pracy do wysługi emerytalnej za poprzedników nie będzie naliczany w aktualnie obowiązującym wymiarze i zostanie ograniczony (obniżony) wg własnej interpretacji oceny suwerennego Państwa Polskiego, na każdym kolejnym etapie jego funkcjonowania po 1989 roku. Taki niepokój może budzić „totalna” walka rodzimych opcji politycznych, pozbawiona granic obiektywizmu i uniwersalnych zasad.

Nie da się pominąć, że przedmiotowa ustawa stosuje niedopuszczalną w prawodawstwie zasadę zbiorowej odpowiedzialności. Tej zasady nie stosowano nawet wobec faszystowskich zbrodniarzy wojennych w międzynarodowych procesach sądowych,

Dlaczego i na jakiej podstawie represjonuje się za lata służby w Policji?

gdzie w stosunku do każdego oskarżonego kierowano zarzut odnoszący się do jego indywidualnej roli w poszczególnych czynach przestępczych i bezpośredniego w nich udziału. Nie wszystkich skazano a wyroki były zróżnicowane i adekwatne do winy. Tej zasady nie stosuje się również do przestępców działających w zorganizowanych grupach przestępczych. Nie można nie uwzględnić zróżnicowania co do indywidualnych postaw, stażu służby w poszczególnych okresach, traktując wszystkich jednakowo na zasadzie potocznego określenia „wrzucanie wszystkich do jednego worka”.

Wielu policjantów, których dotyczy ustawa, było niejednokrotnie wynagradzanych za skuteczność w zwalczaniu przestępczości, także tej o najcięższym charakterze gatunkowym. Niektórzy sprawcy tych przestępstw - dzięki ich pracy - odbywają obecnie jeszcze wyroki pozbawienia wolności. Ale Państwo Polskie, które zatrudniało tych policjantów i doceniało efekty ich pracy zawodowej, teraz - gdy przebywają na wypracowanych emeryturach - uznaje, że te świadczenia są nienależne i dąży do ich obniżenia w stopniu drastycznym, w tym także – co nie jest do zaakceptowania - za okres służby po lipcu 1990 roku. Z takich okoliczności jak wyżej wypływa przykry wniosek, że przestępcy mogą znaleźć się – korzystając ze swoich praw obywatelskich – w lepszej sytuacji od funkcjonariusza publicznego, pełniącego służbę w charakterze policjanta w imieniu Państwa po 1990 roku, tym bardziej, że jak ostatnio informowano – przyznaje się im nawet wysokie odszkodowania „za zbyt ciasną celę” czy z innych, nie mniej bezsensownych powodów

To niniejsze wystąpienie do Pani Premier traktujemy jednocześnie jako swego rodzaju list otwarty oraz apel i prośbę o przeciwdziałanie i wpływ na niestosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności. Pracując w minionych latach wspólnie niejednokrotnie przy tych samych sprawach, nie możemy unikać obiektywnej oceny służby na rzecz bezpieczeństwa obywateli RP, realizowanej w imieniu Państwa Polskiego. Mając na uwadze całokształt pracy i służby poszczególnych policjantów, nie powinni oni obawiać się artykułowania swoich słusznych i prawnych oczekiwań do uczciwej i sprawiedliwej oceny, zwłaszcza za długie lata służby po 1990 roku.

Można tu z kolei przytoczyć opinie wyrażone przez uczestników jednej z debat telewizyjnych : byli funkcjonariusze służący przez szereg lat po 1989 roku zostali wcześniej pozytywnie zweryfikowani przez demokratyczną Polskę. W imieniu tej demokratycznej Polski złożono im obietnice i gwarancje, za które oni odwdzięczali się lojalnością i ciężką pracą. Takie postawy zawsze były pozytywnie podkreślane w historii Państwa Polskiego. Teraz jednak, po 27 latach suwerennej RP, mają zostać wykluczeni.

Wobec zaistniałych już przypadków, zarówno w przeszłości jak i w obecnej kadencji parlamentu RP, nowelizacji aktów prawnych po ich uchwaleniu - nasuwa się wniosek, iż także w tym kierunku zasadnym wydaje się rozważenie możliwości analizy zapisów przedmiotowej ustawy z dnia 16.12.2016 roku w świetle stanu faktycznego służby funkcjonariuszy w Policji w suwerennej RP po 1989 roku.

Na zakończenie chcielibyśmy ponownie – jak na wstępie – wskazać, iż okres służby przed 1990 rokiem pozostawiamy bez jakiegokolwiek dodatkowej interpretacji. Natomiast służba w Policji w suwerennym Państwie po 1989 roku wymaga traktowania każdego funkcjonariusza na równi ze wszystkimi, którzy w tym okresie wykonywali swoje obowiązki zgodnie z obowiązującym prawem, w interesie RP i jej obywateli.

W kontekście tego naszego wystąpienia do Pani Premier przewija się ciągle podstawowe pytanie: **dlaczego i na jakiej podstawie pozbawia się wypracowanej podstawy wymiaru i wysługi emerytalnej, nie tylko za pracę poza aparatem bezpieczeństwa PRL przed 1990 rokiem, ale także za lata służby w Policji RP, pełnionej w okresie po 1990 roku?**

Prosimy zarówno o odpowiedź na nie, jak i odniesienie się do pozostałych kwestii.

Do wiadomości :

- Przewodniczący Klubów Parlamentarnych
- b. Prezydenci i Premierzy RP
- ZW NSZZ Policji w Rzeszowie
- ZG NSZZ Policji w Warszawie
- ZW SEiR Policji w Rzeszowie

Dodano: 3 kwietnia 2017 r.